

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Ministracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi s. Marcini
No. 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
za pierwszą drobnią 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (ucel. tłumaczenia).
Listy
Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie niemieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów, we Francji i w Anglii 18 fr., w Belgii i w Królestwie Włoskiem 4 tal., w Turcji 28 fr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmowana w monarchii niemieckiej oraz w państwach dozwolających pocztowe niemieckie-ustawy, należących urzędów pocztowych. W innych krajach zaś tylko na żądanie, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przysłać ogłoszenia do ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.
Reklama
nadsyłana Redakcyi nie zwracają się i nie są one bezkarno.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłate Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francją Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30 i pp. Havas, Laftte, Baillier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 84 i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu: Daube, Haenstein i Mosse. — W Baku: S. Bajoński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański

wynosi w mieście Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w obrębie państwa niemieckiego 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów, we Francji i w Anglii 18 fr., w Belgii i w Królestwie Włoskiem 4 tal., w Turcji 28 fr.
Miejscowi prenumerować mogą w Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy ulicy św. Marcini No. 62, u pp. M. Leitgebra i Sp. przy placu Wilhelmskim No. 3, u p. F. H. Richtera, przy ulicy Wilhelmskiej.
u pana Antoniego Rose, w Bazarze, u pana K. Reyznera, ul. Wodna i róg Garbar No. 15, u pana H. Kirsten, ulica Podgórna No. 14, u pana K. Kantorowicza, ulica Szweska No. 19, u pana J. Affeltowicza, Chwaliszewo No. 13, u „Glassen, ulica Fryderykowska No. 18.
C. H. Hoffmann, narożnik Starego Rynku i Nowej ul., zamieszkuje zaś po wszystkich cesarskich urzędach pocztowych związku niemiecko-austriackiego lub też u naszych agentów.
Po za obrębem państw wchodzących w skład pocztowego związku niemiecko-austriackiego prenumerować można: dla Francji w Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, Little, Newport Street, Leicester Square, W. C.
Inzeraty przesyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłumaczone być mają, powinny być pisane jak najwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inzeratu do dnia następnego. W Ekspedycyi Dziennika, w księgarniach M. Leitgebra i Sp., F. H. Richtera i w składzie stanowiącym pismienich Antoniego Rose w Bazarze przyjmują się tylko do godziny 9 z rana, polskie zaś do 10 godziny. Później oddane już tego dnia w Dzienniku zamieszczonym być nie mogą. Obwieszczenia i inzeraty opłacają się po 1 sgr. 6 fen. od wiersza.
Upraszamy o wcześnie składanie przedpłaty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu. — Abonentom miejscowym za dopłatą 5 sgr. kwartalnie odsyłamy Dziennik do domu.
Dziennik wydaje się pomiędzy 4 a 6 godziną po południu w drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) przy placu Wilhelmskim No. 15.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

Redakcyja, Administracyja i Ekspedycya Dziennika Poznańskiego przeniosą dnia 1go października b. r. swoje biura do kamienicy pana Kaczkowskiego przy placu Wilhelmskim pod Nr. 15.

POZNAŃ, 26 września.

Nie drogą telegraficzną, jak się tego spodziewało, ale co uczynić zaniechało biuro telegr. Wolffa, lecz za pośrednictwem dzienników odbieramy dziś dopiero wiadomości o rezultacie wyborów do duńskiego Folkethingu (drugiej Izby parlamentu). Takowe tem większe nabierają znaczenia, iż tutaj po długiej zaciętej walce pobitą została stronnictwo konserwatywne, a odniosła zwycięstwo zjednoczona lewica, dążąca do osiągnięcia bardzo szerokiego reform, a to tak na polu socyjalnym, jak intelektualnym i materialnym. W manifestach bowiem wydanych przez przewodzców lewicy w chwili rozpoczęcia ruchu wyborczego przywołano dążyć do możliwego zniżenia cła nałożonego na codzienne życie potrzeby a podniesienia opłaty od przedmiotów zbytkowych; zaprowadzenia podatku dochodowego; zniesienia podatku od domów; zniesienia dziesięcin i censusu w wyborach komunalnych, co by połączono z sobą nieograniczony udział w tych wyborach; utrzymania prawnego wpływu, jaki parlament wywiera dotąd na sprawy kościelne, wyznaczenia stałej placu duchowieństwu; przysposobienie nauki ludowej; strzeżenia jak najsilniej zasady równości przy rewizji wojskowości i zmniejszenia ciężarów, jakie obecny stan rzeczy za sobą pociąga. — Lewica uzupełniwszy swe szeregi i wzmocniwszy się w siły, rozpocznie niezawodnie zaciętą walkę przeciw obecnemu gabinetowi, któremu nie nie pozostaje, jak odstąpić i oddać ster rządu w ręce przeciwników, bo rozwiązaniu folkethingu i rozpięcie nowych wyborów wykazywałoby niezawodnie jeszcze większą porażkę stronnictwa rządowego. W każdym razie przesilenie gabinetowe w Danii jest tylko kwestyją czasu; kandydatami ministerialnym lewicy jest Hausen, jemu to ma być powierzonym zrealizowanie powyższych naszkicowanego programu. — Dłuższe depesze telegraficzne odbieramy dziś z Petersburgu i ztąd dowiadujemy się, iż wydział budżetowy delegacji austriackiej rozpoczął już swe obrady, poczynając od

budżetu wojkowego, który tyle wywołał hałasu tak w kołach austriackich jak i węgierskich. Rząd przeczłwał burzę i dla tego przed rozpoczęciem przemówił hr. Andrassy do serca delegatów, prosząc ich, aby nie stawiali rządowi trudności i uchwalili cyfrę, jaką rząd uważał za potrzebną. Prawdopodobnie wydział delegacji austriackiej da się zniechęcić, trudniejsza atoli będzie przeprawa z Węgrami i kto wie, czy zezwalając na zwiększony budżet, nie podkopie stanowiska generała Kuhna, tem bardziej, że mają już gotowego kandydata w osobie jen. Molinary.

Równocześnie donosi depesza o rozestaniu członkom delegacji tak dawno zapowiadanej księgi czerwonej. Zawiera ona 69 różnych dyplomatycznych dokumentów. O główniejszych zawiadomili nas przed kilku dniami nasz korespondent wiedeński.

Między rządem francuskim a włoskim nowe zaśzło nieporozumienie. Ten ostatni domaga się od Francji zapłaty pół miliona franków, dłużnych jej od czasu odstąpienia Nicei. Francja z swej strony rości sobie do Włoch pretensye wynoszące 450,000 fr. jaką sumę wypłaciła na rachunek rządu włoskiego stowarzyszeniom religijnym zniesionych klasztorów, rząd zaś włoski twierdzi, iż Francja uczyniła to z własnej woli i bez zawiadomienia władz królewskich, wskutek czego nie czuje się w obowiązku zwroczenia rzeczonej kwoty. Spór ten w obec bezustannie naprężonych stosunków między jednym a drugim państwem, może stać się powodem zawiązań dyplomatycznych, które jeśli nie zagrażą doniesieniami następstwami, przyczynią się niezaśwadośnie do tem większego zopolnego rozdźwięku. Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie komisji nieustalającej. Lewica miała interpelować w sprawie zakazu obchodzenia bankietami rocznicy 22 września, prawica zaś co do projektów konstytucyjnych, z jakimi się rząd nosi.

Przedwczoraj zebrał się w małym miasteczku w Szwajcaryi Lugano kongres ligi wolności i pokoju. Ze znakomitości nikt prawie nie przybył osobiście. — Garibaldi, Quinet, Louis Blanc i inni wyrazili tylko listownie swą sympatya dla kongresu.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył mianować kupca i hiszpańskiego konsula Henryka Israel w Stralsundzie radcą handlowym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Paryż, 23 września.

(Manifesty legitymistów. — P. Ladmirault i p. Robert Halt. —

temu, p. Quatrefages, miał w tym przedmiocie odczyt w Muzeum historii naturalnej w Paryżu, który następnie wydrukował w 2 numerze drugiej seryi czasopisma Revue Scientifique z 13 lipca. I otóż ten odczyt dopełnił miary oburzenia uczonych patryotów pruskich, a na francuskiego naturalistę ściągnął grad przysmieszek i nie używanych dotąd zgół pomiędzy ludźmi oddającymi się poważnym naukowym badaniom.

„Wiemy już teraz z odnalezionych czaszek i szkieletów — powiada dalej Quatrefages, — iż w epoce przedhistorycznej istniały dwa typy ludzkie, jeden długi, drugi mały-głowy. Typy te nie wygasły, a podzielać w zupełności zdanie uczonemu antropologa doktora Pruner-Beya, żyją one pośród nas, w mniejszej, lub większej rasowej czystości, pokrzyżowane i pomieszane z ludami aryjskimi, co przybywszy z Azji, rozsiadły się na ziemi przez nich od najdawniejszych czasów zamieszkiwanej. Ponieważ ludzkie aryjskie odznaczają się pięknym wzrostem i kształtą formą głowy, więc trudno dopatrzeć pomiędzy nimi potomków przedhistorycznej epoki, lecz tu i ówdzie spotyka się obok Aryów pewne grupy brachycefalów, dające do myślenia, iż muszą pochodzić w prostej linii od drobnej rasy ludów przedhistorycznych. Takimi to właśnie przymiotami fizycznymi odznaczają się Estończycy, Inflanty, Kurlandczy, należący do grupy Finów. W zylach ich nie ma nawet śladu krwi aryjskiej. Nie mogą te ludy obrażać się podobnym przypuszczeniem, ponieważ dowiedziona jest rzeczą, iż potomkowie typów przedhistorycznych znajdują się także w innych krajach a nawet w samej Francji.

Co się zaś tyczy Prus, Quatrefages utrzymuje, że w pierwotnych historycznych czasach, ziemię tę zamieszkiwali Słowianie, którzy będąc przez Gotów z niej wyparci, następnie odbili napowrót swoje siedziska i zamieszkiwali takowe przez 5 albo 6 stuleci aż do XIII wieku, czyli do osiedlenia się tamże zakonowi Krzyżaków.

Jeden z dawniejszych niemieckich podróżników baron Heberstein, zwiedzając w roku 1517 tamtejsze okolice, utrzymuje, iż mieszkańcy ich muszą pochodzić

Rocznica 21 września. — Mowy na konkursach różniczych. — Listy republikańskie. — Polityka zewnętrzna. — List Pascala do Jezuitów i ks. Bismarka.)

S. E. Ciągłe trwają przygotowania do walki między stronnictwami, która wybuchnie natychmiast po zebraniu zgromadzenia. Najczynniejszą z nich jest zawsze stronnictwo legitymistowskie: przeszły tydzień obdarzył nas trzema aż manifestami monarchicznymi. Pierwszym jest mowa powiedziana przez sławnego p. de Falloux na konkursie różniczym w Segré, a w którym zarzącał prawicy, że nie dała dotąd konstytucyi Francji. Drugim jest list p. de Carayon-Latour do p. Thiersa, który podług piszącego, ciężko zawinił objawiając sympatye swe dla rzeczywospolitej i gwałcąc tem samem umowę z Bordeaux. „Nie opuścimy, powiada dalej p. Carayon, pola bitwy, zanim kraj zreorganizujemy, zanim zapewnimy porządek moralny i materialny, zanim nareszcie damy Francji rząd taki, któryby jej zagwarantował przyszłość wielką i pomyślną. Przyszłość ta, w mojej myśli, zależy od powrotu monarchii tradycyjnej a mam niezachwiane przekonanie i wiarę, że odda nam jej opatrność.“ W dalszym ciągu listu zapewnia p. Carayon-Latour, że ks. d'Annale nie zaprzecza hr. Chambord wyłącznego prawa do korony. Szkoda tylko, że książęta orleañscy nie odeszli się publicznie w tym przedmiocie, a oświadczyli się bezwarunkowo za utrzymaniem chorągwi trójkolorowej.

Trzecim nareszcie manifestem jest pociągający daleko barwy list p. de la Rochette do Bismarka, „le peuple, w którym szanowny członek prawicy zarzucając prawemu centrum, że mogło a nie chciało zrehabilitować monarchii, kończy „zostawiając przyszłość woli boskiej.“

Podczas kiedy wychodzi hasło do boju z szeregów tych, jak ich dziennik jeden nazywa, białych radykałów, republikanie zawsze bywają podejrzeni przez rząd i administracyę. Jednym z faktów tej natury, który najwięcej zwrócił na siebie uwagę publiczną jest zakaz jen. Ladmirault przedstawienia komedyi p. Robert Halt p. t. Madame Fraynax, która miała być odegrana w tym samym teatrze, gdzie grają od 9 miesięcy Rabagasa p. Sardou. P. Robert Halt jest republikaninem względnie umiarkowanym; był za cesarstwa przyjacielem p. Jules Simon, który go zamianował członkiem komisji papierów tutejszych, jest to cała jego zbrodnia. Sztuka zaś przedstawia obraz zepsucia klas oficyalnych za cesarstwa i roztrząsa kwestyją małżeństwa i rozwodu, a więc pożyteczniejszą była i mniej budzącą wstrętu w publiczności jak Rabagas p. Sardou, ale jen. Ladmirault zdobył pałac, a korzystając ze stanu obłączenia przytułił głos nieprzyjaciela cesarstwa. Dziwna to bezstronność.

Toż samo z uczciami na dzień 21 i 22 września; wszędzie policya przeszkodziła równie prywatnym jak

z pokrzyżowania się ras olbrzymów z karłami.“) „Niezależnie chciało — słowa Quatrefages'a, — iż kilka pułków pomorskich weszło do Paryża, mieliśmy tedy sposobność obserwowania tej rasy ludzi. Czy są w niej ślady aryjskiego pochodzenia? Mój kolega Rochet, jako uczonego antropolog i zarazem artysta, więc posiadający w tego rodzaju kwestyjach podwójną powagę, utrzymuje, iż to są Tatarzy; jeżeli zaś nazwiemy ich Finnami, wtedy będziemy najbliżej prawdy. Połączmyż karłów Hebersteina z Słowianami i Gotami aryjskiego pochodzenia, otrzymamy w sposób naturalny klucz do rozwiązania zagadki, wprawiającej tego podróżnika w zdumienie.

Quatrefages dowodzi następnie, iż rasa pruska pochodzi od Finów, zaleca się wszystkim przymiotami tatarskich szczepów a przedewszystkiem nienawistną chęcią zaborów i nieustanną walką przeciwko innym, odmiennym narodowościom. „Czyliż świeżo dokonane fakta, powiada on, nie są najwymowniejszym dowodem prawdziwości słów moich? Czyż Prusacy nie trzymają dzisiaj Niemców skrupowanych w mocy swojej, czyliż nie wpajają w nich rozmaitego rodzaju nienawiści dla ludów obcych pochodzeniem, a to wszystko w imieniu germanizmu, którego są niby przedstawicielami?!

Oczywiście takie wywody ściągnęły na uczonego antropologa potężny gniew prusofilów, objawiający się w sposób nie wiele przynoszący im zaszczytu. W dziennikarstwie niemieckim nazywają go „savant menteur, naturaliste ignorant“ itp.; uczeni profesorowie i doktorzy niemieccy powiadają, iż wszystkie jego twierdzenia są fałszywymi, „und man muss lachen über die komische Phantasterei und fertige den kecken Erfinder der „preussischen Rasse mitunter derb ab“ — że on w dziele o którym mowa, składa „eine merkwürdige Probe unwissenschaftlicher Leichtfertigkeit“ itp. itp.

*) Heberstein zwiedzał jeszcze drugi raz tamtejsze kraje w r. 1526, udając się jako poseł austriacki do Moskwy i wydał o tém w Wiedniu dzieło 1549 r. pod tytułem: „Rerum Moscovitarum comentarii“, bo oczywiście Rosyi jeszcze nie było na świecie.

i publicznym, a mianowicie w Chambéry gdzie pan Gambetta miał mowę wygłosić. Sama tylko prasa republikańska święciła tę rocznicę, ogłaszając sprawozdanie z posiedzenia konwencji, na którym monarchia zniesiona została. Podkreślają szczególniejszą następujące słowa: Collet d'Herbois. Jest kwestyja, której nie możecie odłożyć do jutra, której nawet do wczoraj odłożyć nie możecie nie będąc w niezgodzie z życzeniem narodu, to jest zniesienie monarchii. — Grégoire: „Zapewne nikt z nas nigdy nie zaproponuje zachowania we Francji złowrogięgo ród królów, aż nadto dobrze wiemy, że wszystkie dynastye były zawsze krwiożerczemi rodami, żyjącemi z ciał ludzkich; ale trzeba wszystkim przyjaciołom zadosyć uczynić, trzeba zniszczyć ten talizman, którego moc czarująca mogłaby jeszcze wielu ludzi otumaniać. — A dalej: „Na coż zda się dyskusya tam, gdzie zgoda ogólna? królowie są tém w świecie moralnym, czém potwory w świecie fizycznym. Dwory są warsztatami zbrodni i legowiskiem tyranów; historia królów jest narodów martyrologia.“

Dzienniki republikańskie zapisują także, jako odpowiedź na monarchiczne manifesty, mowę jen. Guillemaut na konkursie różniczym w St. Germain-des-Bois, kończącą się słowami temi: „Republika dała nam porządek, da ona wszystkim oświatę; zbawi ona Francją poszanowaniem praw jednych i drugich, opieką udzieloną pracy, wolności, równości.“

Mniej stanowczym są mowy p. d'Andelarre, który przyjmując program z r. 1848, p. d'Amiens, który będąc sam republikanem, gotów popierał republikę zachowawczą, i p. Laboulaye, który będąc republikaninem, nie jest jednakże zwolennikiem rozwiązania izby. „Ta izba, mówi p. Laboulaye, może tak dobrze jak inna być konstytuanta.“

Mamy nareszcie dwa listy p. Victor Hugo i p. Louis Banc odczytane na uczcie 21 września au Cercle parisien des familles. Pierwszy wola ciałę o amnestyę. Drugi dowodzi, że republika, „która jest rządem odradzającym w czasach zwyczajnych jest w czasach przesilenia, rządem zbawczym. Skąd wynika, że równie niewdzięcznym jest ten, kto ją przeklina, jak szalonym ten, który walczy przeciw niej.“

Nie potrzebuje dodać, że monarchiczne dzienniki eon amore okazały przy tej sposobności tę niewdzięczność i dopuściły się tego szaleństwa, o których mówi p. Louis Blanc. Ale mimo wszystkiego, republika coraz nowych zyskuje zwolenników, którzy idąc za przykładem p. Kazimierza Périer, „rozpaczają żeby mogła ustalić się monarchia, stanowiąc będą stronnictwo republikańskie mimo woli.“

Tyle co do spraw wewnętrznych. Polityka zewnętrzna, z wyjątkiem aresztowania p. Edmunda About już wypuszczonego na wolność, mało nas tu zajmuje. Temps tylko, o ile wiem i Revue politique ogło-

Quatrefages postawił kwestyją na stanowisku naukowem, ażeby go przekonać iż błędzi, i że dowodzenia jego są fałszywe, należy wnieść się również na to samo stanowisko i walczyć z nim dowodami naukowymi a nie obelgami, zdradzającymi gniew zaperzonych jego przeciwników. O ile teorya naturalisty francuskiego dotycząca rasowego pochodzenia Prusaków, zgodna jest z istotnym stanem rzeczy, nie do nas należy rozstrzygać; umiejętność antropologiczna jest jeszcze zbyt młoda, aby stanowczo i bez apelacji w tego rodzaju kwestyjach wyroki swoje wydawać mogła; tylko namiętny gniew znacznej liczby uczonych niemieckich dowodzi, iż Quatrefages dotknął drażliwej dla nich sprawy i zmusi ich w końcu do porzucenia próżnej szermierki słów, a do baczniejszego i gruntowniejszego sprawy tej zgłębienia.

Antropologia obrała sobie za główny przedmiot studyów poznanie człowieka; z kształtów fizycznej budowy, objętości mózgu, formy czaszki, dochodzi do wniosku o pochodzeniu rasowym i o moralnych do pewnej rasy przywiązanych przymiotach, gdyż istota człowieka składa się z ciała i duszy, i dwa te czynniki wzajemnie na siebie oddziaływać muszą.

Jak dalece niektóre korporacje naukowe poczynają już umiejętność antropologiczną nadużywać, to mamy największy dowód w owęj historii mózgu, nadanego w roku 1866 z Moskwy do towarzystwa antropologicznego paryskiego.

Moskale walcząc wszelkimi środkami przeciwko naukowemu wywodowi zaprzeczającym im słowiańskiego pochodzenia, a z pobudek politycznych zniewoleni koniecznie utrzymać się na stanowisku współplemienności słowiańskiej, przez towarzystwo Przyjaciół nauk w Moskwie, wysłali do Paryża preparat mózgowy ludzki mianując go „mózgiem Słowianina z okolic Moskwy.“ Doktor Pruner-Bey, dawny lekarz wicekróla egipskiego, sławny uczonego naturalista, a zarazem prezes Towarzystwa antropologicznego paryskiego, zajął się jak najdokładniejszym wymierzaniem i ważeniem owego mózgu i doszedł do rezultatu następującego: „Sądząc no formie i objętości, własne słowa Pruner-Bey, —

siły korespondencyjne z Malborka z należytym ocenieniem pruskiej bezczelności.

Ja zaś w tym samym przedmiocie przesyłam wam według zwyczaju mego cytaty. Jest to ustęp z dzieła, które ks. Bismarkowi powinno być drogim, bo napisane było przez Pascala przeciw Jezuitom. Tak do nich Pascal, jak my teraz do ks. kanclerza przemawiamy.

„Wy sędziowie, że macie siłę i bezkarność, my mamy prawdę i słuszość. Dziwna to i długa wojna, w której gwałt próbuje ucisnąć prawdę. Wszystkie usiłowania gwałtu nie mogą osłabić prawdy, ale ją tylko umacniają. Wszystkie światła prawdy nie powstrzymują gwałtu, ale go tylko coraz bardziej rozświecają. Kiedy siła walczy przeciw siłom, to mocniejsza niszczy słabszą; kiedy przeciwstawia się mowy mowom, to prawdziwe i przekonujące zwyciężają te, w których nie oprócz obłudy i kłamstwa, ale gwałt i prawda nie przeciw sobie zdrażają nie mogą. Nie sędziowie jednak, żeby one równo były między sobą; jest bowiem tak wielka różnica, że gwałt zawód jest ograniczony rozkazem Boga, który jego skutki na korzyść napadniętej Prawdy obraca, wtenczas kiedy Prawda trwa wiecznie i nareszcie nieprzyjaciół swoich zwycięża, bo ona jak sam Bóg wieczna jest i potężna.“

NIEMCY.

* **Berlin**, 25 września. Jakkolwiek fałszywą okazywała się wiadomość belgijskiego dziennika Echo du Parlement, że hrabia Arnim odwołany ma być z posady ambasadora paryskiego, i że stosunki dyplomatyczne zerwane będą niezadługo z Francją, ponieważ reprezentant Niemiec na każdym kroku najgorszego w Paryżu miał doznawać przyjęcia, to mimo to nieprzyjazna Francji prasa niemiecka szeroko się jeszcze rozwodzi nad wiadomością brusselskiego pisma, utrzymując, że Francuzi niejednokrotnie dali powód do puszczania w świat wzmiankowanej wyżej pogłoski. Są nawet pisma, które się rozpisyją nad tem, że w tym zamiarze rozpuszczono wieść o zerwaniu stosunków z Francją, ażeby znośniejszym uczynić na przyszłość położenie hr. Arnima i przestrzedz rząd pana Thiersa przed następstwami, jakie wywołać musi nienawiść Francuzów do wszystkiego, co niemieckie. Aresztowanie pana Edmunda About nazywają pisma niemieckie lekce, daną prasie francuskiej, ażeby powstrzymać się w swym wojowniczym zapędzie, przypominając sprawę uwolnionych Bertina i Tonneleta, groząc, że gdyby rzeczywistość hrabia Arnim doznawał nieprzyjemności ze strony paryskiego społeczeństwa, nie skończyłoby się tym razem na energicznej nocy, ale książę Bismarck przy wypłatach kontrybucyj wojennych takby robił trudności, któreby raz na zawsze odczyły musiały Francuzów pogroźki i niegrzeczności względem reprezentanta Niemiec. — Germania z oburzeniem wspomina o wiadomości póturzędowej prasy niemieckiej, jakoby na zjeździe biskupów we Fuldzie postanowiono pojednawczy trzymać się względem rządu polityki, jakkolwiek takie pojednawcze usposobienie na niby się przydać nie mogło, ponieważ spór między państwem a kościołem za daleko już zaszedł i za szerokie przybrał rozmiary. Pojednawczym, mówi Germania, okazywać się ten tylko może, który poprzednio wszczął rozruchy. Pojednawczy okazujący charakter. Biskupi zaś z pewnością nie umiarkowaniem; postępowanie ich w przyszłości będzie takim, jakim było dotychczas, biskupi obronnie pozycy, jaką zajmowali, nie opuszczają nigdy.

Póturzędowe pisma bawarskie usiłują zrzucić śmieśność jaką okrył się król bawarski przez niefortunny wybór pana Gassera na prezesa przyszłego gabinetu i niefortunniesze jeszcze usiłowania znienawidzonego tego przez Niemców męża stanu w utworzeniu ministerstwa, utrzymując, że król Ludwik wyborem pana Gassera przekonał chiał tylko stronnictwo ultramontañskie, że dlań niema w Bawarii już żadnej przyszłości politycznej. Na uwagi te prasy bawarskiej oburza się pisma berlińskie, mianowicie „Nat. Ztg.“ i podnoszą, że takie tłumaczenie jest niezgrabnym odwołaniem króla bawarskiego po doznanej klęsce, bo rzeczą jest wiadomą powszechnie, że król Ludwik obrażony entuzjastycznym przyjęciem jakiego doznał następcę tronu niemieckiego w Bawarii w ostatnich czasach, zniechęcony coraz większą utratą samodzielności próbę chciał zrobić uwolnienia się od uścisków rządów kanclerskich i wyemancypowania się z pod wpływu polityki pruskiej. Próba ta, mówi „Nat. Ztg.“ najzupełniej się nie powiodła, bo dowiodła wynownie, że tylko polityka czysto niemiecka zadowolić jest w stanie niemieckie

nadesłany z Moskwy, nie może pochodzić z czaszki jaką zwyczajnie spotyka się u Słowian (brachycéphale) ale z czaszki skandynawskiej (dolichocéphale*). Nie będziemy tutaj wymieniać szczegółowo wszystkich dowodów, które skłoniły tego uczonego męża do wydania podobnego wyroku, rzecz ta więcej specjalistów zajmować może; ale trudno nam nie podziwiać śmiałości towarzystwa przyjaciół nauk w Moskwy, które mogłowi temu przypisać a priori cechy typu słowiańskiego z dziwną zarazem naiwnością, na paryskiej powszechniej wystawie takowym się popisywało.

Przy sposobności miło nam dodać, iż o ci się tyczy kranologii słowiańskiej, prace naszego ziomka doktora Kopernickiego, byłego profesora przy uniwersytecie kijowskim, zajmują niepoślednie miejsce w umiejętności antropologicznej. Zdał on o nich sprawę w dziele wydanym w Kijowie w języku rosyjskim 1861 roku, które następnie w tłumaczeniu francuskim posłał towarzystwu antropologicznemu paryskiemu. Doktor Kopernicki obserwował 20 czaszek moskiewskich (Wielkorosyjskich), 20 ruskich, 5 mazowieckich pochodzących z nad brzegów Wisły i 2 Serbów łużyckich.

Jakkolwiekby, obserwacje powyższe nie wyczerpują jeszcze kwestyj, bo w nich brakuje danych do innych pokrewnych Słowianom szczepów, przeciw musimy przypisać, iż doktor Kopernicki jest prawdziwym fundatorem porównawczych studiów nad słowiańskimi i fińskimi czaszkami. On pierwszy określił w sposób nadzwyczaj dokładny i jasny własności tych ostatnich i wykazał bliskie ich pokrewieństwo z czaszkami ludów zamieszkujących gubernie Wielkorosyjskie.

Oto podstawy ogólne w tej kwestyj ziomka naszego:

Forma kwadratowa zaokrąglona, jest przeważnie dominującą w czaszkach słowiańskich, z wyjątkiem rosyjskich, które są raczej owalnego kształtu.

Różnica jaka głównie zachodzi pomiędzy czaszka-

państwa południowe i że tylko zwolennik tej polityki może mieć szanse powodzenia.

Podana przez nas wczoraj wiadomość, zacierpnięta z pism liberalnych, że sejm pruski obradować będzie nad ważnymi projektami do prawa, regulującymi stosunek państwa do kościoła, powtarza także Provinc. Corresp. dodając zarazem, że głównym będzie teraz zadaniem wewnętrzną polityki pruskiej zabezpieczyć państwo wo wystąpieniu biskupa Krementza od wdzierania się kościoła katolickiego w atrybucje rządowe.

O honor odkrycia już przed dziesięciu laty w księciu Bismarcku niepospolitych zdolności męża stanu walczył z sobą Norddeutsche Allg. Ztg. i Spen. Ztg. poświęcając rocznicy dziesięciolećni objęcia steru rządów przez kanclerza długie artykuły. Sławę jednakową z odkrycia tego męża wydziela im trzecie pismo: Sternsche Korresp. pisząc między innemi z okazji rocznicy przypadłej na dzień 24 b. m.: kół to latem w roku 1862 zwrócił nasamprzód uwagę na ówczesnego rzeczywistego tajnego radcę i posła Bismarcka z powodu petersburskiego listu? Myślny to uczynili — Sternsch. Korresp.

AUSTRIA I WĘGRY.

* **Peszt**, 24 września. Dziś rozpoczęła posiedzenia komisja budżetowa austriackiej delegacji i wzięła przedewszystkiem pod dyskusję budżet wojskowy. — Na wstępie wniósł dr. Giskra, aby zamiast nad całością obradować nad pojedynczymi artykułami tego budżetu. Minister spraw zagranicznych poparł ten wniosek i oświadczył zarazem, iż pogłoski o zabiegach rządu, aby budżetowy wojskowy wyjednać uchwałę delegacji są bez podstawy. Delegacja ma prawo badać pojedyncze pozycje budżetu, a solidarność rządu idzie tylko tak daleko, iż uważa sumę żadaną przez ministra wojny za rzeczywiście niezbędną. Gdyby delegacja uznała, że ta lub owa pozycja, jakiej domaga się rząd była zbytęzną, w takim razie będziemy umieli się ograniczyć i zastosować do uchwały delegacji. Jeśli jednakże z drugiej strony delegacja sama przekonała się o potrzebie postawionych przez rząd cyfer, to spodziewamy się po patriotyzmie delegacji, iż nam nie odmówi swego poparcia — zakończył hr. Andrassy. — Następnie przyjęto wniosek Giskry.

W jeneralnych debatach przyjęto w zasadzie tytuł I, dotyczący podwyższenia płacy urzędników wojskowych, z wyjątkiem kapelanów wojskowych i zezwolono na pierwsze trzy pozycje z niektórymi nie znaczącymi zmianami.

FRANCYA.

* **Paryż**, 24 września. Liberté zapytuje się, co zrobić z owemi 7 milionami franków zebranymi przez Francuzi na oswobodzenie kraju z wojsk okupacyjnych. Wedle tego dziennika za mała to suma na zapłacenie Niemcom kontrybucyj wojennych, a zresztą rząd ma na to pieniądze, najlepiej więc było obrócić te 7 milionów na wsparcie Alzackich i Lotaryngczyków, co uchodząc za zabranych krajów, we Francji szukają przytułku. Liberté ogłasza równocześnie pismo deputowanego, znanego ekonomisty p. Wołowskiego, który ofiarował 10,000 franków na rzecz Alzackich i Lotaryngczyków, którzy oświadczyli się za narodowością francuską. Ze mieszkańcom anektowanej Alzacji i Lotaryngji milszym rząd francuski aniżeli matczyński niemiecki, nikt pewno nie wątpi, ale czyby rząd działał rzeczywiście politycznie, gdyby popierał wychodźstwo z zabranych krajów, inne to pytanie, a w każdym razie ułatwiłby germanizacyą świeżo od Francji oderwanych prowincyj.

W liście datowanym z Paryża pod dniem 22 b. m. dziękuje p. About prezydentowi i ministrom za ich interwencyą, której nie potrzebuje. Dziękuje równocześnie prasie i prosi ją, aby okazała uwieszoną wolność prasową w obec uroczystości Prus.

Pan Gontaut Biron przybywszy do Paryża spędził wieczór u prezydenta i odjechał następnego dnia na zamek swój pod Pau. — Jenerał Douay upoważnionym został przez ministra wojny do zajęcia się ulepszeniem karabinów piechoty.

W sprawie jenerała Bazaina nadeszły już podobno spisane zeznania wyższych oficerów niemieckich, upoważnionych od tych zeznań przez swe rządy. Prócz tego ma być sporządzonych 15 map przedstawiających plany i bitwy stoczone przez marszałka Bazaina i wyłożone przed sądem wojennym, aby członkowie sądu mieli je podczas całego trwania sądu przed oczyma.

Mémoires Diplomatiques zamieszcza korespondencyą z Berlina tej treści: Rzeczywiste porozumienie pomiędzy Rosją a Austrią jest tak samo nie-

mi słowiańskimi a fińskimi, znajduje się w tylniej ich formie. W czasie fińskiej części jej tylna jest bardzo wystająca, wypukła, regularnie ku dołowi zaokrąglona, tylko u Rosyan daje się spostrzegać ta sama tylna strony czaszki wybujalszą, u Słowian jej nie ma wcale.

Jako rezultat swojej pracy dr. Kopernicki stawia dwa następujące wnioski:

1) Rusini (czyli właściwie Małorusini), najlepiej zachowali pomiędzy sobą pierwotną czystość słowiańskiego typu.

2) Ze przeciwnie u Moskali (Wielkorosyan), dają się widzieć znaczne od tego typu różnice.

Widzimy tedy, iż ziomek nasz opierając się na spostrzeżeniach dokonanych na 20 czaszkach moskiewskich i dr. Pruner-Bey badający tylko jedną z nich, doszli najzupełniej do jednego i tego samego rezultatu; nie innemi także zapewne powodami kierował się Quatrefages w ocenieniu rasy pruskiej, gdy znalazł w niej te same cechy typowe, które właściwymi są Finom i które stanowią tak wydatną różnicę pomiędzy ludami aryjskiego a turańskiego pochodzenia.

Uczonym niemieckim powstającym dzisiaj tak gwałtownie na francuskiego antropologa, nie pozostaje nic innego, jak pójść tą samą drogą nauki i dowodami nie ulegającym wątpliwości, oświecić go i jakeśmy to już powyżej mówili, zblić błędne jego mniemania, jeżeli takowe na błędzie są ugruntowane. Droga taka jest jedynie godną mężów mińających prawdę i naukę, — gniewy zaś i łajania, zdradzające tylko zawsze słabość sprawy, nie przystoju ludzom tytułującym się z pyśzną przy każdej sposobności kulturtergerami.

Zresztą, niepojmujemy w czem twierdzenia francuskiego naturalisty mogą istotnie przynieść szkodę dzisiejszym Prusakom? Że ich mieni być Finami, to wszakże nie przeszkadza im wywierać na całą germańską cywilizacyą wpływ, o jakim jeszcze przed trzema laty marzyli nawet nie mogli.

Nakoniec Prusacy powinni w tym względzie naśladować swoich przyjaciół i współpracowników na polu politycznym — Moskali. Wszak im także świat uczony zarzuca, iż nie są Słowianami, — co więcej

możebnem jak pomiędzy Anglią i Rosją. Antagoniści mogą się tymczasowo porozumieć co do tego lub owego punktu, co do tej lub owiej kwestyj, ale główna ich polityka zawsze się będzie rozchodzić, a pokojem jej będzie tylko zawsze zawieszenie broni. Nikt bar dziej nie jest przekonany o tych elementarnych praw dach, jak ks. Bismarck; pomimo tego narzuć się za pośrednika pomiędzy gabinetem wiedeńskim a petersburskim, ponieważ musiał to uczynić. Prusy wyma nowały się z pod opieki Rosji; w skutek niesłycha nego wojennego szczęścia stały się niezależnymi i stanęły na równi z mocarstwem, które im stało się niedogodnem, podczas gdy wszystkie ich obecne interesa zmuszają je do ścisłej przyjaźni z Austrią i Węgrami. Prusy po przyrzeczeniach jakie porobiły, nie mogą dozwolić wię ciej na to, aby Rosja nie uszanowała wpływu Austrii na Wschodzie, lub chciała go nie dopuścić; każdej chwili wesprą czynem swego nowego sprzymierzeńca, gdyby Rosja kuśla się o wyparcie wpływu wiedeń skiego gabinetu w Carogrodzie lub okolicach niższego Dunaju; tym sposobem tylko zapewnia sobie Prusy moralną pomoc Austrii i Węgier w Niemczech. Obec nie rola pośrednika nie była zbyt trudną dla pruskiego kanclerza; na porządku dziennym nie stała żadna szczególna kwestya, któraby mogła stać się przyczyną poróżnienia się dwóch współubiegających się mocarstw; przyszłość polityczna obudwóch mogła być jawną, bo nie żądano od nich niczego więcej, jak aby we wszy stkich kwestiach jakieby mogły powstać w Europie, same ze siebie nie brały inicjatywy, tylko poprzednio po rozumieć się starały we troje.

Wszystkie dzienniki francuskie zajmują się wiado mością podaną przez Echo du Parlement o po daniu się do dymisji hr. Arnima i twierdzą, iż to jest niepodobniestwem, bo hr. Arnim był zawsze dobrze widzianym w Paryżu i nie ma najmniejszego powodu do opuszczenia przezeń ważnego tego stanowiska.

Dnia 20 b. m. przejeżdżał p. Canofari dawniejszy poseł neapolitański króla w Paryżu, w towarzystwie barona Rafała Hüblera i drugiego jeszcze sekretarza z austriackiej ambasady, w najętym powozie przez plac Concordia. W tém konie przestraszone zbie gały się i wyrzuciły na bruk wszystkich trzech panów tak nieszczęśliwie, że p. Canofari na miejscu się zabił, a obadwaj Austriacy mocno poranieni zostali.

Paryż liczy obecnie według urzędowego obliczenia ludności w roku bieżącym 1,749,380 mieszkańców. W r. 1866 miał Paryż już 1,799,980 mieszkańców, w przeciągu lat 6 zmniejszyła się więc ludność stolicy Francji o 50,600 dusz.

SZWECYA.

Stokholm, 20 września. „Głęboką i prawdziwą jest żaloba — pisze Malmö Schnällpost, jaką okryła się Szwecya i Norwegia. Nie próżno to i ofi cyalne skargi, jakie wyrrywają się z piersi naszych; smutek narodu szwedzkiego tkwi głęboko w jego sercach, lud nasz bowiem szczerze bez obłudy był przy wiązanym do króla, którego dziś oplakuje. Jego otwarty, rycerski umysł, jego szlachetne i poczciwe serce, siła elastyczna, wszystko to połączyło się, aby nadać jego osobistości przymioty, jakie naród nasz nauczył się z kart najpiękniejszych naszej historii, cenić wysoko w swych królach. Wierny i niezłomny w swych obo wiązkach przyjętych w obec narodu, był Karól XV monarchą konstytucyjnym w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Jego liberalny, patriotyczny umysł nauczył go wszelkimi umiłować siłami wolność, ową najdroż szą spuściznę jaką Szwecya po swych odcziedzicieli ojcach. Rządy jego tworzą przeto w naszej historii peryod, w którym kraj nasz poczynił jak największe postępy na drodze wolnościowego rozwoju państwa, a postępy te zdobyte zostały nie wbrew woli panują cego, lecz właśnie za gorącym jego udziałem. Lecz zmarły król podbił sobie serca swych poddanych przedewszystkiem swemi szlachetnymi rycerskimi przymiotami. Szwed pragnie króla, który nie tyle przemawiał czynem do rozumu, co do serca, a zwłaszcza takim był Karól XV i temu to zawdzięczać należy, że nazwisko jego równie było popularnem w pałacu co i w chacie ubożego wieśniaka. Panował lat 13. Dnia 13 maja 1866 koronowano go jako króla Szwecyi, d. 5 sierpnia jako króla Norwegii.“

Przed samem objęciem przezeń rządów państwa, gdy ojciec jego Oskar dogorywał na łożu boleści, do którego przysłała go długa i nader dotkliwa choroba, zwołane zostały (w marcu 1859) zgromadzenia szlach ty, celem zniesienia uprzywilejowanego sądownictwa szlachty (forum privilegium). Tym sposobem uczynio no pierwszy krok do reformy konstytucyjnej, która po długoletnich uciążliwych rozprawach zniosła dawne cztery stany, a to na korzyść konstytucyjnego systemu

wszyscy prawie oświeceni Moskale są w gruncie sami o tej prawdzie jak najmocniej przekonani, a jednak nie im to nie przeszkadza udawać Słowian, mieszając się we wszystkie słowiańskie kwestye i opiekować się słowiań skimi ludami, jeżeli to Moskwie korzyści jakie moral ne przynieść może!

A teraz pragniemy zwrócić uwagę czytelników na szych na przedmiot wchodzący w zakres archeologii, czyli na wykopaliska dokonywane obecnie w stolicy królestwa włoskiego, a rzucające niezmiernie światło na cywilizacyą, religiję i sztukę starożytnych Rzymian. — Pomiedzy wielu ciekawymi rzeczami, odkopano sarko fag ze szczątkami ludzkich kości, na campo scelle rano, gdzie grzebano żywcem westalki łamiące śluby swoje; na campo Pretorio wydobyto z ziemi ka mienną płytę zapisaną różnymi imionami i odstąpiono pokój pełen marmurowych przedmiotów.

Z pomiedzy mnóstwa naczyń szklanych, płasko rzezb z terrakotty, na największą uwagę zasługuje głowa kóbica rzadkiej piękności kształtów, — małe zaś dzbanki, kubki i inne tego rodzaju naczynia, odzna czają się taką wykonaną robotą, iż ani Rzymianom, ani nawet Etruskom przypisywać ich nie można. Zda je się, że na tém samem miejscu gdzie później stanął Rzym, musieli mieszkac ludy cieszące się już niesły chanie starożytną cywilizacyą.

Ale jakkolwiek ważne to są dla archeologii na bytki, przecież nikną one w porównaniu z tém, co oto świeżo na widok publiczny odkryć zdołano. Tuż za raz niedaleko tryumfalnej bramy Septyma Sewera, robotnicy kopiąc ziemię na dwa metry głęboko od po ziomu starego forum, natrafili na ogromną masę po kruszonego białego marmuru. Natychmiast dano znać senatorowi Rosa, — pod którego kierunkiem wszyst kie tego rodzaju prace pozostają, a ten przybywszy z Neapolu i kazawszy przy zachowaniu największych o strożności kopac jeszcze głębiej, miał szczęście być o becny wydobyć na półtora metra wysoki marmu rowej płaskorzeźby złożonej z dwóch części długich ra zem na 15 metrów, a z powodu ważności historyczne go znaczenia, stanowiącej epokę w poszukiwaniach zie-

dwóch Izb. Po załatwieniu tej najważniejszej sprawy przedłożony został Izdom w ostatnich latach na wy rażne życzenie króla cały szereg liberalnych, na wskroś postępowych wniosków. Od czasu prusko-austriackiej wojny i niemiecko-francuskiej poświęcił zmarły mo narcha całą swą uwagę siłom wojskowej kraju, będąc pewnym, że przedź, czy później czeka Szwecyą napad bądź ze strony Rosji, bądź Prus. Wiele bardzo zdzia łał dla ulepszenia armii, dla powiększenia i wywicie nia floty, obwarowania Stokholmu i Karlskrony. Obok tego występował Karól XV jako autor wielu dzieł wojskowych. W r. 1868 zajmował się bardzo pilnie zniesieniem kary śmierci. W październiku wzmianko wanego roku odmówił król swego podpisu na wyroku kary śmierci i oświadczył, że pokud żyć będzie, nie podpisze podobnego wyroku, przez co kara śmierci, choć nie prawnie, to faktycznie zniesioną została w jego krajach.

Ścisły związek Szwecyą z Norwegią udało mu się dopiero roku zeszłego. Ożywiony w młodości ideałami skandynawskimi, pragnął uczynić Szwecyą potężną za pomocą ścisłego związku z Danią; kochał całym sercem Duńczyków i zachowywał z ich królem Fryde rykiem VII ścisłą przyjaźń.

W czasie wojny duńsko-pruskiej, nosił się z my ślą pospieszenia na pomoc napadniętej Danii, a nawet stało już gotowych 20 tysięcy żołnierzy do pochodu, niespodziane atoli trudności stanęły na zawadzie zbroj nej interwencyi. Król Karól był przytęm poetą, ma larzem i zapalonym miłośnikiem sztuk pięknych.

O ostatnich chwilach zmarłego odbieramy nastę pujące szczegóły: Nader silne kąpiele w Akwis granie zamiast wzmocnić siły króla, przyspieszyły ty lko zgon jego, słaby przeto i cierpiący przybył do Malmö dnia 16 bm. o godzinie południowej. Z portu udał się zakrytym powozem do pomieszczenia urzędni ka Tirola, a w godzinę później przyjął u siebie swą córkę i żonę, następcę tronu duńskiego i jego dzieci. Nazajutrz miał król udać się w podróż do Stokholmu, lekarze jednakże bacząc na zmęczenie, wzbroniли mu takowej. Przedpołudniowe godziny przepędził król na świeżem powietrzu, po południu położył się do łóżka i zasnął tak spokojnie, iż sądzono, że wstanie pokrzepio ny do dalszej podróży. O godzinie 6 zrobiło mu się gorzej, widząc ubywające siły, zwołał do siebie obec nych, pożegnał się z nimi i przesłał przez nich po zdrowienie swym znajomym, krewnym i przyjaciółm, wyrażając radość, iż nie umiera między obcymi lecz na własnej ziemi. — O dziewiętej po krótkiej walce przedśmiertelnej król już nie żył.

Wiść o zgonie króla dościgała następcę tronu O skara w chwili, gdy był w drodze do Malmö. Powró cił przeto napowrót do Stokholmu, zjechał do pałacu na rynku Gustawa Adolfa, zwołał natychmiast tak szwedzkich jak norweskich członków rady państwa, złożył przy drzwiach otwartych przysięgę królewską i przyjmował następnie hołdy składane mu przez radę państwa, jenerałów i wyższych oficerów.

OŚWIATA LUDOWA.

Na rzecz Oświaty Ludowej wpłynęło:
Składka roczna od p. Skrzydlewskiego ze Sulęcina 3 tal.;
— składka roczna z parafii Ostrowo, za pośrednictwem p. Lu tomskiego 6 tal. 25 gr.; — składka zebrana przez p. Komia przy strzelaniu z pistoletów 1 tal. 10 gr.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 25 września. Poseł hr. Arnim przybył tu wczoraj. Zaraz po jego przybyciu wyjechał hr. Wes dehlen w interesach familijnych do Szwajcaryi.

Carogrod, 24 września. Zamianowanie dotych czasowego tureckiego posła we Wiedniu, Chalil Beya ministrem spraw wewnętrznych już nastąpiło.

Drezno, 25 września. Rząd zamierza zwołać od roczny sejm na 28 października.

Peszt, 25 września. Komisja budżetowa delega cyi reichsratu uchwaliła już budżet dla całego mini sterstwa finansów. — W sprawie budżetu dla minist erstwa spraw zewnętrznych zgodzono się na jeneralnej naradzie na wszystkie wnioski rządu.

London, 25 września. Times otrzymał telegra ficzną wiadomość z Carogrodu z 24 b. m., że car wy raził podczas rozmowy z Djemilem Paszą życzenie połączenia się jeszcze przyjaźniejszym węzłom z Tur cyą. W miejsce Djemila ma być obranym Szeryf Pasza.

nych archeologicznych. Wystawia ona wielką cemo niej ofiarną z tak dziwnem mistrzostwem wykonaną, że patrzący nie mogą od niej oczu oderwać. Przepy szone to arcydzieło starożytnej sztuki, tysiące lat może ziemią i gruzem przysypane, staje dzisiaj jako świad ectwo klasycznej kultury, — jako pomnik ludzkiego twórczego ducha. Wielka ofiara wystawiona na tej płaskorzeźbie, daje najdokładniejsze plastyczne o sobie wyobrażenie, ale dopiero po zupełnem odczyszczeniu i naprawieniu tego wspaniałego arcydzieła, będzie moż na należycie poznać i ocenić jego niezmierną pod wzglę dem sztuki i historii wartość. Ogromna tam jest mi ła figur ciskających się około ofiarnego ołtarza; na tył nym planie widać wykonczone z dokładnością Forum. Poznać tam można świątynię Saturna, Zgody, bazyli kę Julii, Kuryę Hostylię; nawet nie braknie owego figowego drzewa, pod którym założyciele Rzymu mieli być znaleźieni. Podobno jest zamiarem rządu włoskie go czekać tę płaskorzeźbę posłać na wiedeńską po wstępną w roku przyszłym wystawę.

W d. 4 września odkryto w Medyolanie pomnik wy stawiony pamięci Leonarda da Vinci, a 13 tego samego miesiąca, w Monachium w królewskiej metalowej giserni odlano szczęśliwie posąg spiżowy sławnego obywatela i ministra włoskiego Massimo d'Azeglio. Znakiem rzeź biarz Balzigo, wykonał model, a ponieważ inspektor królewskiej giserni Ferdinand Miller z powodu cięż kiej słabości oczu nie mógł sam kierować pracami od lewu, przeto w trudnem tem przedsięwzięciu zastępo wał go syn jego. Posąg niebawem wystany zostanie do Włoch.

19 września 1872.

* Obacz „Quelques mots au sujet du Cerveau d'un Grand Russe“ par Thaddée Ziński, docteur en medecine de la Faculté de Cracovie. Paris 1867.

Sprzedaż handlu

we Włocławku.

Od lat 28 istniejący, wielkim powodzeniem cieszący się

handel towarów lokciowych, galanterijnych i tapicerskich,

jest z przyczyny stosunków rodzinnych pod korzystnymi warunkami do sprzedania.

Handel ma stałych, pewnych odbiorców i używa jak najlepszej opinii. Zdający i czynny kupiec mógłby przy zaliczce 6000 rubli zgotować sobie pewną egzystencję.

Blizsze szczegóły u pana

Ehrlich w Toruniu.

BIURO STRĘCZEN

Guwernerów, Guwernantek i Bon

Francuzek i Angielek

Pani Zaleskiej,

dawniej uczennicy Hotelu Lambert, w Pa-

ryżu rue Brochant 11 (Batignolles).

Obecnie dostać można Guwernerów, Gu-

wernantek i Bon za niższe jak przed wojną

wynagrodzenie.

Upraszam frankować listy.

Poszukiwana jest **guwernantka** mó-

wiąca po polsku i po niemiecku, lub po francu-

zku do dwóch dziewczeczek 6 i 10 lat mają-

cych. Bliz. szczegóły św. Marcin 9, I piętro.

(4329)

Panienki uczęszczające do

tutejszych zakładów naukowych, przyjmie na stancję, zare-

czając za macierzyńską opiekę i pomoc w nau-

kach.

Słupcka:

(4311) Poznań. Potwiejska ulica Nr. 5.

Stół i stancja

dla chłopców

zapewniając ścisły dozór i po-

moc w naukach, wskaże

Eksp. Dzien. Pozn.

Chłopców uczęszczających

do szkół, przy-

muje na stancję udzielając pomoc

w naukach i przysposabiając do klas realnych

i gimnazjalnych.

Dr. Kusztelan,

nauzcz. przy szkole Realnej.

O stósownem umieszczeniu kilku

uczni uczęszczających do szkół

tutejszych dowiedzieć się można w

księgarni Wgo J. K. Żupań-

skiego.

Wysokim urzędem król., dyrekcyom nadzorczym, przemysłowym,

jako też i prywatnym godne polecenia!

G. L. Daube & Sp.

Ekspedycya ogłoszeń.

Główna agentura w Poznaniu Wodna ul. 28.

Reprezentanci: **Schneider i Haertel.**

Podejmujemy się redagowania ogłoszeń w najwłaściwszej formie

Pośredniczymy w wysyłaniu ogłoszeń do wszystkich

czasopism.

Nie odbieramy porto, ani prowizji, tylko **ceny oryginalne.**

Zezwalamy stósownie do ilości poleceń **najwyższe rabaty.**

Przesyłamy wszystkich ogłoszeń, czy sobie kto życzy czy nie, **odbitki.**

Oszczędzamy ogłaszającym wszelkich możliwych **kosztów.**

Staramy się, jeżeli zagranicznych używa się pism, poprzednio o **cenniki.**

Przesyłamy gratis i franco najnowsze i najpoprawniejsze **taryfy ogłoszeń.**

Zapewniamy we wszystkich przypadkach zachow. najściślejszą **tajemnicę.**

Korzystanie z tej ekspedycyi ogłoszeń następcza ogłaszającym **korzyści,** ponie-

waż ciż z każdym **pojedyn-** kosztów pobocznych wienia ustne porto do listów

i t. d. i **oszczędzają, pożądanym** czasopism.

Wszystkie **koszta** za naszą pracę i porto ściągamy jako **ajenci** cza-

sopism od nich samych, **polecający** więc tychże nie ponosi.

Akcyje, zakładowe koleje żelaznych.

Akwizgr. masytch. 4 46 3/4 pl.

Berliński-zgorzelicka 4 103 pl.

dito z pierwsz. pań. 5 106 pl.

Berl.-poczd.-magdeb. 4 159 1/2 pl.

Berliński-ko-szezińska 4 185 1/2 pl.

Czeska kolej zachodn. 5 112 1/2 pl.

Halla-zóraw.-gubens. 4 64 1/2 pl.

dito z pierwsz. pań. 5 82 1/2 pl.

Kol. po praw. brz. Odrzy 5 129 1/2 pl.

dito z pierwsz. pań. 5 129 pl.

Marchijsko-poznańska 4 57 1/2 pl.

dito z pierwsz. pań. 5 82 1/2 pl.

Dobrosz. march. 4 94 1/2 pl.

Górnoszl. kol. lit. A.C. 3 1/2 215 1/2 pl.

dito lit. B. 3 1/2 192 1/2 pl.

Wschodniopruska kol. 4 47 pl.

potudniowa 4 69 1/2 pl.

dito z pierwsz. pań. 5 170 1/2-71 1/2 pl.

Nadreńska 4 170 1/2-71 1/2 pl.

dito z pierwsz. pań. 5 93 1/2 pl.

dito lit. B. 4 99 pl.

Starogardzko-poznań. 4 99 pl.

Brzesko-kijowska 4 74 1/2 pl.

Bizosko-grajewska 4 40 1/2 pl.

Galicyjska Ludwika 5 108 1/2-79-8 pl.

Anstr.-franc. kolej pań. 5 130 1/2-200-199 1/2 pl.

Anstr. póln. zachodnia 5 130 1/2-200-199 1/2 pl.

dito kolej Rudolfa 5 80 1/2 pl.

dito kolej połudn. 5 126 1/2-7-6 1/2 pl.

Węgiersko-galicyjska 5 88 1/2 pl.

Węgiersko-bydgosk. 4 88 1/2 pl.

Warszawsko-wiedeńsk. 5 114 1/2 pl.

Elbety kolej zachod. 5 114 1/2 pl.

Wrocławsko-warszaw. 5 78 pl.

Rodzice życzący swych synów oddadzą

do gimnazjum w Poznaniu u rodziny bez

dzietnej na stół i stancję, pod dozór ro-

dzicielski, będą łaskawie zgłosić się na

Rybaki Nr. 2 na parterze, lewo.

(4321)

Nauczyciel prywatny, przy-

biający zwykle aż do wyższych klas gimna-

zyalnych, życzy sobie przyjąć miejsce u do-

stożnej rodziny. Blizsza wiadomość **L. M.**

poste restante **Poznań.** (4316)

Subjekt handlowy opa-

trzony w dobre świadectwa i dobrze polecony,

poszukuje miejsca od 1 października.

Wskaże Administracya Dzien. Pozn.

pod Numerem **4299.** (4299)

Pomochnik w handl. korzen.

win i cygar. poszukuje miejsca, zaraz, lub

od Nowego Roku. (4259)

Blizsze wiadomości udzieli Wny Pan J.

K. Putiatycki w Lesznie.

Do naszej księgarni i składu nut po-

szukujemy **uczni** z dobrymi wiado-

mościami szkolnemi. (4322)

Edw. Bote i G. Bock.

Księgarnia i skład nut

w **Poznaniu.**

Do mojej **apteki**

poszukuję młodzieńca na

uczni.

Wschowa. (4187)

F. Oehmichen.

Popis na jednorocznych.

Nowy kurs rozpocz. się 7 paźdz. Na żąd. przy-

muje zupełnie na pensy. **Dr. Theile.**

Poznań, Frydr. ul. 18. (4085)

Mieszkanie parterowe

o 3 pokojach do wynajęcia.

Szewska ulica 14.

(4306)

Mieszkanie (4307)

z 5 pokoi złożone jest do wynajęcia.

Grobla 25.

Stajnia i wozownia

do wynajęcia. **Grobla 25.** (4308)

Od 3 października mie-

szkać będę przy **ulicy Ber-**

lińskiej Nr. 16, I. piętro

w kamienicy p. Mazurkiewicza.

Dreżewski

dentysta. (4213)

Mieszkam teraz przy

Berlińskiej ul. Nr. 11

(4326) na pierwszym piętrze:

Ludwik Jaffé,

na firmie **L. JAFFÉ junior.**

Co tylko odebrałam: (4319)

Wielki wybór

towarów paryzkich

w kapeluszach, czapeczkach,

kwiatach, piórach,

na porę terazniejszą, i polecam takowe po cenach

bardzo umiarkowanych względem łaskawych mych odbiorczyń.

Suknie wykonuję podług najświeższych żurnali paryzkich.

K. KARDOLIŃSKA.

Poznań we Wrześniu. — Wilh. plac 16.

Opinia za- **WIZYKATORYA PAPIER**

szczytna ra- **ALBESPEYRES**

dy zdrowia. od lat 50-ciu przepisane przez najzna-

WIZYKATORYA ALBESPEYRES — Skutek pewny i regularny. —

Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi. —

PAPIER ALBESPEYRES — Preparacya bardzo dogodna do utrzyma-

nia wizykatory bez nieprzyjemnej woni i bez dolegliwości. —

40 lat **KAPSUŁKI RAQUIN** Potwierdzone przez Akademię

powodzenia med. w Paryżu

WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez akademię

medyczną: „KAPSUŁKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawia.

„Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia

„ani odbijania, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich in-

„nych preparacyi KOPAIWY, a nawet KAPSUŁEK klejowatych.

„Nigdy nie zauważono, aby też Kapsułki pozostały bez pomyślnego

„skutku.”

„Dwa flakoniki są dostateczne w najpowszejszych wypadkach.”

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80. W Po-

znaniu w aptece P. Dr. Mankiewicza.

Puhlmanna patentowana

machina do czyszczenia zboża,

doświadczona przez największe znakomości zawodu mły-

narskiego i uznana z powodu swej działalności, tanioci i

wytwałości za wyborną, premiowana na lipiejskiej wystawie

młynarskiej 1869, **czyści w jednej godzinie**

przy użyciu siły tylko 2-4 koni **20 do 50 cen-**

tnarów żyta lub pszenicy doskonale, nawet

śnieciasta

pszenica staje się zupełnie czystą i bez przykrzej woni i od-

dziela czosnek polny i inne nasienia.

Cena stósownie do konstrukcyi i działalności 130-275

tal. franc. z Berlina.

Blizszych wiadomości udziela jak najchętniej właściciel

patentu i fabrykant

R. Puhmann w Berlinie.

Lankwitzstr. 14. (4314)

Licytacya Szwyckiego bydła

odbędzie się w **Dominium Glieschwitz** pod

Trachenbergiem na Szlaku dnia **21 października rb.**

przed południem o godzinie 10-tęj. Wystawionych będzie na sprzedaż p. p.

18 buhaji, 6 jałowic i kilka wołów

czystej szwyckiej rasy (pochodzące z Rygi) za

natychniastową zapłatę gotówką. (4290)

Najbliższa stacya kolei żelaznej: **Trachenberg i Gellendorf**

nad Wrocławsko-Poznańską koleją żelazną.

R. Gottschling.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 25 września 1872.

Akcyje, zakładowe koleje żelaznych.

Akwizgr. masytch. 4 46 3/4 pl.

Berliński-zgorzelicka 4 103 pl.

dito z pierwsz. pań. 5 106 pl.

Berl.-poczd.-magdeb. 4 159 1/2 pl.

Berliński-ko-szezińska 4 185 1/2 pl.

Czeska kolej zachodn. 5 112 1/2 pl.

Halla-zóraw.-gubens. 4 64 1/2 pl.

dito z pierwsz. pań. 5 82 1/2 pl.

Kol. po praw. brz. Odrzy 5 129 1/2 pl.

dito z pierwsz. pań. 5 129 pl.

Marchijsko-poznańska 4 57 1/2 pl.

dito z pierwsz. pań. 5 82 1/2 pl.

Dobrosz. march. 4 94 1/2 pl.

Górnoszl. kol. lit. A.C. 3 1/2 215 1/2 pl.

dito lit. B. 3 1/2 192 1/2 pl.

Wschodniopruska kol. 4 47 pl.

potudniowa 4 69 1/2 pl.

dito z pierwsz. pań. 5 170 1/2-71 1/2 pl.

Nadreńska 4 170 1/2-71 1/2 pl.

dito z pierwsz. pań. 5 93 1/2 pl.

dito lit. B. 4 99 pl.

Starogardzko-poznań. 4 99 pl.

Brzesko-kijowska 4 74 1/2 pl.

Bizosko-grajewska 4 40 1/2 pl.

Galicyjska Ludwika 5 108 1/2-79-8 pl.

Anstr.-franc. kolej pań. 5 130 1/2-200-199 1/2 pl.

Anstr. póln. zachodnia 5 130 1/2-200-199 1/2 pl.

dito kolej Rudolfa 5 80 1/2 pl.

dito kolej połudn. 5 126 1/2-7-6 1/2 pl.

Węgiersko-galicyjska 5 88 1/2 pl.

Węgiersko-bydgosk. 4 88 1/2 pl.

Warszawsko-wiedeńsk. 5 114 1/2 pl.

Elbety kolej zachod. 5 114 1/2 pl.

Wrocławsko-warszaw. 5 78 pl.

Broń

do polowania

rozmaitej konstrukcyi, systemu Lefa-

cheux od 18 tal. począwszy, teszyngi,

rewolwery, pistolety itd. jako też tor-

by do polowania, rogi do prochu, wo-

reczki do strótu, kartusze, kordelasy

rogi do sygnałów, manierki, noże my-

śliwskie, naboje i przybory do nabi-

jania, w ogóle wszelkiego rodzaju przy-